

Sygn. akt I ACa 602/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Tomasz Tatarczyk (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego (...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt II C 786/13

1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 133 023 (sto trzydzieści trzy tysiące i dwadzieścia trzy) złote,

b) oddala powództwo w pozostałej części,

c) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 7 835 (siedem tysięcy osiemset trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

2) oddala apelację w pozostałym zakresie;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9 034 (dziewięć tysięcy i trzydzieści cztery) złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 602/14

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 230.103 złotych z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z wydania przez Wojewodę (...) decyzji z ponad roczną zwłoką z ustawowymi odsetkami od 14 listopada 2012r. i zwrotem kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wywiodła, że wskutek zwłoki pozwanego otrzymała odszkodowanie za nieruchomość wydzieloną pod drogi publiczne 14 miesięcy później niż powinna je otrzymać. W tym czasie mogłaby korzystać z przyznanego odszkodowania chociażby umieszczając je na lokacie w Banku (...), w którym posiada rachunek bankowy i gdzie oprocentowanie lokat w 2009r. wynosiło 6 – 4,5 % rocznie.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia od powódki zwrotu kosztów procesu zarzucając brak stwierdzenia we właściwym trybie beczynności organu, brak znamion bezprawności w działaniach Wojewody, zakwestionował także wysokość roszczenia podnosząc, że odszkodowanie za nieruchomość w decyzji ponownej przyznano powódce w kwocie o ponad 47 % (o 1.628.180 złotych) wyższej niż w decyzji uchylonej przez Wojewodę, za niezasadne uznał twierdzenie, iż powódka mogła w 2008r. otrzymać odszkodowanie w takiej samej wysokości jak w 2010r., podniósł pozwany zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że trzyletni termin przedawnienia zaczął biec w dniu wydania decyzji z 20 kwietnia 2009r.

Wyrokiem z 2 kwietnia 2014r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego 7200 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego. Rozstrzygnięcie poprzedził Sąd następującymi ustaleniami faktycznymi: decyzją z 7 listopada 2007r. Prezydent Miasta S. przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 3.435.700 złotych za nieruchomość – działki gruntu wydzielone pod drogę publiczną; powódka wniosła odwołanie do Wojewody (...) kwestionując operat szacunkowy, w oparciu o który określono wysokość odszkodowania; odwołanie wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego w K. w dniu 6 grudnia 2007r.; postanowieniem z 8 lutego 2008r. Wojewoda (...) wyznaczył nowy termin rozpatrzenia odwołania do 30 kwietnia 2008r.; pismem z 5 czerwca 2008r. Dyrektor Wydziału (...) Urzędu Wojewódzkiego zobowiązał organ I instancji do wystąpienia do rzeczoznawcy majątkowego o wyjaśnienie operatu przez odniesienie się do zastrzeżeń skarżącego; odpowiedź rzeczoznawcy wpłynęła 10 lipca 2008r.; z uwagi na beczynność organu powódka pismem z 18 listopada 2008r. złożyła zażalenie do Ministra Infrastruktury na niezłatwienie sprawy w terminie określonym w art. 35 k.p.a.; Minister Infrastruktury postanowieniem z 21 stycznia 2009r. wyznaczył Wojewodzie (...) termin na załatwienie sprawy wynoszący 2 miesiące; Wojewoda (...) nie dotrzymał tego terminu; powódka w kwietniu 2009r. wystosowała do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skargę na beczynność organu; decyzją z 20 kwietnia 2009r. Wojewoda (...) orzekł o uchyleniu decyzji Prezydenta Miasta S. z 7 listopada 2007r. i przekazał sprawę Prezydentowi do ponownego rozpatrzenia; pismem z 12 maja 2009r. Wojewoda (...) przekazał skargę powódki na beczynność organu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w G.; po ponownym rozpatrzeniu sprawy Prezydent Miasta S. decyzją z 1 lutego 2010r. przyznał powódce odszkodowanie za nieruchomość w kwocie 5.081.880 złotych wysokość odszkodowania określając w oparciu o operat szacunkowy z 18 sierpnia 2009r.; średnie oprocentowanie lokat trzymiesięcznych w okresie od jesieni 2008r. do lutego 2009r. spadło z 7,2 do 6,3 %, lokat sześciomiesięcznych z 6,7 do 6 %, rocznych z 6,5 do 5,8 %, Bank (...) obniżył oprocentowanie wszystkich lokat do 6 %; powódka począwszy od 13 grudnia 2010r. posiadała w Banku (...) rachunki lokat terminowych dla klienta biznesowego, umowę o prowadzenie rachunków zawarła z bankiem na czas określony do 16 lutego 2011r., stopa procentowa dla lokat wynosiła 4,5 %. Za bezzasadny uznał Sąd zarzut przedawnienia wywodząc, że z dniem wydania decyzji 20 kwietnia 2009r. nie powstało roszczenie odszkodowawcze powódki, skoro nie miała wtedy wiedzy, jaka wartość nieruchomości zostanie ustalona w toku ponownego rozpoznania sprawy i czy w związku z tym powstanie po jej stronie szkoda. Termin przedawnienia rozpoczął bieg z dniem doręczenia powódce decyzji z 1 lutego 2010r., wniosek o zawezwanie do próby ugodowej złożony przez powódkę 31 stycznia 2013r. przerwał bieg przedawnienia. Podstawę prawną roszczenia, jak wskazał Sąd, stanowił art. 417¹ § 3 k.c., który określa odpowiedzialność władzy publicznej za zaniechania w zakresie dokonywania aktów indywidualnych o charakterze władczym, czyli za uszczerbki spowodowane przewlekłością postępowania, odpowiedzialność przewidziana w tym przepisie jest uzależniona od stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji. Powódka, według Sądu, wykazała istnienie prejudykatu, jest nim postanowienie Ministra Infrastruktury uwzględniające zażalenie powódki na niezłatwienie sprawy w terminie. Nie sprostowała natomiast powódka, jak ocenił Sąd,

obowiązkowi wykazania szkody, jej wysokości i związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego a szkodą. Roszczenie oparła powódka na twierdzeniu, że w decyzji z 1 lutego 2010r. odszkodowanie zostało ustalone na 5.081.880 złotych, podczas gdy w decyzji z 7 listopada 2007r. na poziomie 3.435.700 złotych. Nie wykazała powódka, że wartość nieruchomości w dniu 7 listopada 2007r. była taka sama, jak w dniu wydania ponownej decyzji z 1 lutego 2010r. Wartość nieruchomości jest ustalana na dzień sporządzenia operatu przez rzeczoznawcę, zatem wartość nieruchomości na potrzeby postępowania zakończonych wydaniem decyzji z 1 lutego 2010r. została ustalona według cen nieruchomości aktualnych w okresie bezpośrednio poprzedzającym wydanie opinii a nie według cen z okresu poprzedzającego wydanie decyzji z 7 listopada 2007r. Stwierdził Sąd, że powódka nie wykazała, w jakiej wysokości odszkodowanie zostałoby jej przyznane w przypadku gdyby decyzja pozwanego uchylająca decyzję prezydenta miasta została wydana w terminie przewidzianym przepisami, a brak jest podstaw do przyjęcia, że należne powódce odszkodowanie zostałoby wówczas ustalone na kwotę określoną operatem z 18 sierpnia 2009r. O kosztach procesu rozstrzygnął Sąd po myśli art. 98 k.p.c.

W apelacji powódka zarzuciła naruszenie prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy wskazanym przez powódkę dowodom, zwłaszcza dowodom na okoliczność utraconych korzyści, art. 232 k.p.c. przez poprzestanie na stwierdzeniu nieudowodnienia szkody w sytuacji wykazania przez powódkę ewidentnej utraty korzyści związanej z niewydaniem w terminie decyzji, art. 217 § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie spóźnionego dowodu zgłoszonego przez stronę pozwaną w drugim piśmie procesowym zamiast w odpowiedzi na pozew, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powódka nie udowodniła poniesionej szkody w jakimkolwiek zakresie, przyjęcie błędnej metody ustalenia i wyliczenia odszkodowania, przyjęcie, że dla ustalenia wysokości odszkodowania konieczne jest sporządzenie operatu szacunkowego nieruchomości na dzień, w którym Wojewoda (...) powinien wydać decyzję oraz przez przyjęcie, że powódka nie wykazała, iż wartość nieruchomości w dniu 7 listopada 2007r. była taka, jak w dniu wydania decyzji ponownej, a pominięcie faktu, że wskutek działań Wojewody odszkodowanie otrzymała powódka 14 miesięcy później niż powinna je otrzymać. W oparciu o te zarzuty skarżąca domagała się zmiany wyroku przez zasądzenie od pozwanego kwoty 141.650,61 złotych, zwrotu kosztów procesu, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Wskazane w motywach zaskarżonego wyroku fakty ustalił Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy w oparciu o zebrane dowody. Ustalenia faktyczne tego Sądu przyjęc zatem należało za własne.

Z ustalonych faktów wyprowadził natomiast Sąd Okręgowy błędne wnioski stwierdzając, że powódka nie wykazała szkody w jakimkolwiek zakresie. W istocie z tymi wnioskami polemizuje skarżąca trafnie wskazując podstawy częściowego uwzględnienia powództwa.

Żądanie pozwu oparte zostało o art. 417¹ § 3 k.c

Przepis ten określa odpowiedzialność władzy publicznej za zaniechania w dokonywaniu aktów indywidualnych o charakterze władczym, czyli za uszczerbki spowodowane przewlekłością postępowania sądowego albo administracyjnego. Przesłanką przypisania obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przewlekłością postępowania jest skonkretyzowany w przepisie prawa obowiązek podjęcia przez organ sądowy lub administracyjny określonych działań władczych, o charakterze indywidualnym, których zaniechanie spowodowało szkodę.

Ustawodawca uzależnił dopuszczalność żądania odszkodowania od stwierdzenia we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji.

Alternatywną dla skargi na beczynność drogą do uzyskania prejudykatu jest wniesienie zażalenia na niezakończoną sprawę w terminie lub przewlekłe prowadzenie postępowania na podstawie art. 37 k.p.a. Postanowienie organu wyższego stopnia uwzględniające zażalenie stanowi wówczas prejudykat, o którym mowa w art. 417¹ § 3 k.c.

Powódka, jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy, uzyskała wymagany prejudykat, jest nim postanowienie Ministra Infrastruktury uwzględniające jej zażalenie na niezakończoną sprawę w terminie.

Słuszne są wskazania Sądu Okręgowego, że osoba, która twierdzi, iż poniosła szkodę, musi wykazać, stosownie do art. 6 k.c., że szkoda rzeczywiście zaistniała oraz była ona następstwem niewydania decyzji, której obowiązek wydania przewiduje przepis prawa, a nadto związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a niewydaniem przez organ odpowiedniej decyzji.

Dopuszczający możliwość dochodzenia wyrównania szkody w postaci *lucrum cessans* przepis art. 361 § 2 k.c. wymaga określenia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa utraty korzyści. Żądającego naprawienia tego rodzaju szkody obciąża obowiązek wykazania jej realności z tak dużym prawdopodobieństwem, które prowadzi do wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła, jako typowe następstwo zdarzeń w zaistniałym układzie stosunków i warunków oraz zwyczajnym biegu rzeczy.

W przypadku utraconych korzyści szkodę określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło.

Obowiązkiem powódki było wykazanie, że uzyskałaby określone korzyści z posiadania środków pieniężnych, którymi na skutek zaniechania organu nie dysponowała we wskazanym okresie.

Określenie wysokości szkody niewątpliwie oparła powódka w pozwie na twierdzeniu, że gdyby nie zwłoka w rozpatrzeniu odwołania odszkodowanie w kwocie 5.081.880 złotych uzyskałaby już w roku 2008.

Zebrany w sprawie materiał procesowy nie pozwalał na uznanie tego twierdzenia za miarodajne.

Nie ma też w świetle tego materiału podstaw do przyjęcia, że jak utrzymuje powódka, jest prawdopodobne w stopniu granicznym z pewnością, że operat sporządzony w 2008r. opiewałby na kwotę wyższą niż operat sporządzony w 2009r., gdyż w tym czasie ceny nieruchomości spadały.

Z drugiej jednakże strony, nie wystąpiły w sprawie przesłanki uzasadniające przyjęcie, że odszkodowanie przyznane bez opóźnienia spowodowanego beczynnością w postępowaniu odwoławczym opiewałoby na kwotę niższą od określonej w decyzji z 7 listopada 2007r.

Istnienia takich przesłanek nie wykazała strona pozwana, którą niewątpliwie obciążał w tym zakresie ciężar dowodu.

Do sumy utraconych korzyści obliczonej od kwoty 3.435.700 złotych, która wyrażała odszkodowanie w decyzji z 7 listopada 2007r., następnie uchylonej, ograniczyła powódka w apelacji żądanie.

Pozwany domagając się oddalenia powództwa wychodzi z błędnego założenia, że wobec przyznania powódce odszkodowania za nieruchomość ostatecznie w kwocie wyższej niż ustalona w decyzji z 7 listopada 2007r., szkoda w postaci utraconych korzyści nie wystąpiła.

Funkcją odszkodowania, którego dotyczyło postępowanie administracyjne, było wyrównanie powódce uszczerbku, jaki powstał w jej majątku wobec odjęcia prawa własności nieruchomości – działek gruntu zajętych pod drogi publiczne.

Odszkodowanie przyznane odrębną decyzją powinno, w myśl art. 98 ust. 3 w związku z art. 130 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami, odpowiadać wartości nieruchomości w dniu wydania decyzji.

Niezależnie zatem od daty wydania decyzji, przyznane odszkodowanie zrekompensować miało powódce utratę własności i wyrażać aktualną wartość nieruchomości.

Odjęcie powódce prawa własności nieruchomości nastąpiło, jak wynika z treści decyzji o przyznaniu odszkodowania, w 2001r.

Utraciwszy prawo własności nieruchomości powódka nie uzyskała na czas rekompensaty pieniężnej wskutek przewlekłości postępowania odwoławczego prowadzonego przez Wojewodę (...).

Niezasadnie utożsamia pozwany szkodę polegającą na odjęciu prawa własności nieruchomości ze szkodą w postaci utraconych korzyści, wynikającą z niemożności dysponowania środkami pieniężnymi, które stanowić miały ekwiwalent za utraconą nieruchomość.

Powódka wykazała, że uzyskałaby określone korzyści z posiadania środków pieniężnych, gdyby decyzja przyznająca odszkodowanie nie zapadła z opóźnieniem wywołanym bezczynnością w postępowaniu odwoławczym. Środkami pieniężnymi w kwocie co najmniej 3.435.700 złotych nie mogła dysponować wcześniej na skutek zaniechania organu.

Jako udowodnione ocenić trzeba twierdzenie powódki, że zachodziły warunki do ulokowania środków pieniężnych uzyskanych z tytułu odszkodowania na terminowym rachunku bankowym w postaci kapitału przynoszącego dochód.

Przedstawiła powódka umowę zawartą z Bankiem (...) o prowadzenie rachunków lokat terminowych oraz informacje o oprocentowaniu lokat.

Za wysoce prawdopodobny uznać należało taki przebieg zdarzeń, że uzyskane odszkodowanie ulokowałaby powódka w banku na terminowej lokacie wybierając przez to najprostszy sposób osiągnięcia korzyści z posiadanego kapitału.

Zaniechanie organu spowodowało, że do majątku powódki nie weszły przychody z oprocentowania terminowej lokaty bankowej.

Żądanie apelacji sformułowała powódka przyjmując najniższe według przedstawionej informacji bankowej a możliwe do uzyskania oprocentowanie lokaty wynoszące 4,5 % rocznie.

Oprocentowanie w tej wysokości przyjąć zatem należało ustalając sumę utraconych przez powódkę korzyści.

Krótszy aniżeli wskazała w apelacji powódka był natomiast okres zaniechania organu w wydaniu decyzji.

Odwołanie wpłynęło do Urzędu Wojewódzkiego w K. dnia 6 grudnia 2007r. Termin załatwienia sprawy upływał Wojewodzie (...), zgodnie z art. 35 § 3 k.p.a., w dniu 6 stycznia 2008r. Postanowieniem z 8 lutego 2008r. Wojewoda (...) wyznaczył nowy termin rozpatrzenia odwołania do 30 kwietnia 2008r. Sprawę z odwołania powódki załatwił dopiero w dniu 20 kwietnia 2009r. Zwłoka w załatwieniu sprawy wystąpiła zatem w okresie od 6 stycznia 2008r. do dnia 8 lutego 2008r. i w okresie od 30 kwietnia 2008r. do 20 kwietnia 2009r.; wyniosła 12 miesięcy i 22 dni. Łącznie możliwe do uzyskania oprocentowanie lokaty za czas opóźnienia sięga 4,78 %.

Poniesioną przez powódkę szkodę w postaci utraconych korzyści wyraża zatem, w ślad za apelacją ale z korektą wynikającą z przyjęcia krótszego okresu opóźnienia, działanie : 3.435.700 złotych x 4,78 % - 19 % z tytułu podatku dochodowego. Szkada ta wynosi 133.023 złote. Odszkodowanie w tej wysokości podlegało zasądzeniu od pozwanego na rzecz powódki w oparciu o art. 417¹ § 3 w związku z art. 361 k.c., a w pozostałej części powództwo należało oddalić. W apelacji powódka nie domagała się zasądzenia odsetek od kwoty roszczenia głównego.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c., o kosztach postępowania w obu instancjach po myśli art. 100 k.p.c. przez ich stosunkowe rozdzielenie wobec częściowego uwzględnienia żądań stron. Koszty instancji odwoławczej wyniosły 12.483 złote, złożyły się na nie opłata od apelacji – 7083 złote i wynagrodzenia pełnomocników stron za zastępstwo prawne – 2 x 2700 złotych. Powódka wygrała sprawę

w postępowaniu apelacyjnym w 94 %, więc w takim stosunku powinien ponieść koszty pozwany, czyli w kwocie 11.734 złote, a poniósł w kwocie 2700 złotych, różnicę wynoszącą 9034 zł. zobowiązany jest zwrócić powódce.